

POSTANOWIENIE

Dnia 12 grudnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z odwołania P. Spółki Jawnej w P.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.
z udziałem zainteresowanego K. G.
o podleganie ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 12
grudnia 2018 r.,
na skutek skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 12 września 2017 r., sygn. akt III AUa [...],

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. zasądza od P. Spółki Jawnej w P. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. 240 zł (dwieście czterdzieści) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 września 2017 r. Sąd Apelacyjny w [...] oddalił apelację płatnika składek P. Spółki Jawnej w P. od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 25 października 2016 r. w sprawie przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. przy udziale K. G. o podleganie ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że przedmiotem umów określanych jako umowy o dzieło były prace przy realizacji podstawowego przedmiotu działalności spółki P., zajmującej się między innymi budową jednostek pływających dla poszczególnych

kontrahentów spółki. Były to typowe prace i czynności podejmowane przy budowie kadłubów. Zdaniem Sądu rezultat tych prac nie miał charakteru zindywidualizowanego, co niewątpliwie sprzeciwia się naturze umowy o dzieło. Czynności zainteresowanego, polegające na szlifowaniu sekcji na poszczególnych jednostkach, nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych czy parametrów technicznych. Trudno za finalny rezultat uznać np. wyszlifowanie sekcji, tym bardziej, że umowy zawarte pomiędzy stronami głównie dotyczyły szlifowania tej samej sekcji na tej samej jednostce. Były to typowe i powtarzalne czynności, które swoim charakterem w żadnej mierze nie odbiegały od czynności wykonywanych na tych samych jednostkach pływających przez pracowników płatnika. Zdaniem Sądu Okręgowego fakt, że wykonawcy owych „dzieł” posiłkowali się dokumentacją techniczną czy tzw. kartami zmian również nie może być decydującym dla uznania, że owocem ich pracy było konkretne dzieło. Cały proces produkcji wszystkich obiektów cechujących się wysokim stopniem złożoności jest i wręcz musi być oparty na dokumentacji technicznej i normą jest, że poszczególne elementy danej konstrukcji muszą pozostawać, i to ściśle, w zgodzie z projektem. Zainteresowany szlifował elementy, a (co oczywiste mając na uwadze cały proces budowy) po nim do prac przystępowały kolejne osoby. Nie sposób zatem przyjąć, aby przygotowanie czy zmontowanie konkretnego elementu stanowiło - w oderwaniu od innych wykonanych na tym samym elemencie prac - samodzielne dzieło.

Sąd Apelacyjny w [...] zajął stanowisko, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. Nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie decyduje o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Zdaniem Sądu Apelacyjnego skoro przedmiotem spornej umowy były prace szlifierskie, nie sposób uznać, by w wyniku tak określonych czynności dochodziło do powstania samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu. Prace powierzone do

wykonania ubezpieczonemu stanowiły jedynie kolejne etapy remontu konstrukcji statków składające się na finalny rezultat, w postaci zrealizowanego remontu poszczególnych jednostek, a poszczególne czynności wykonywane przez ubezpieczonego w toku remontu statku były technologicznie i organizacyjnie powiązane z pracami wykonywanymi przez inne osoby. Zdaniem Sądu Apelacyjnego bieżąca produkcja prowadzona w ramach działalności gospodarczej nie może odbywać się w formie realizowania jednostkowych umów o dzieło na poszczególne etapy jednolitego procesu produkcyjnego. Cywilnoprawna umowa o dzieło nie stanowi bowiem podstawy prawnej dla zatrudniania osób przy bieżącej działalności podmiotu gospodarczego; w takiej sytuacji mamy do czynienia w istocie z zatrudnianiem pracowników, ze wszystkimi rygorami wynikającymi z Kodeksu pracy, a co najwyżej dla wykonania doraźnych usług, z zatrudnieniem zleceńbiorców.

Skargę kasacyjną oparto na naruszeniu prawa materialnego: art. 734 § 1 k.c. i art. 750 k.c., art. 627 k.c., art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c., a także na naruszeniu przepisów postępowania: art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c., art. 382 k.p.c., art. 227 k.p.c. i art. 382 k.p.c., art. 390 k.p.c., art. 243¹ k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c., art. 477⁹ k.p.c., art. 477¹⁴ k.p.c.

Skarżący wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na istniejącą potrzebą wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów. Zdaniem skarżącego, Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku powołując się na treść artykułów Kodeksu cywilnego dotyczących umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług wyprowadził liczne poglądy, które przesądziły o oddaleniu apelacji, a które to stoją w sprzeczności z poglądami wyrażonymi w orzecznictwie innych sądów w tym w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Skarżący wskazał kilka płaszczyzn rozbieżności wraz z orzeczeniami odmiennymi od poglądów Sądu Apelacyjnego, dotyczących: uwzględniania woli stron przy ocenie charakteru prawnego umowy, znaczenia nazwy umowy przy ocenie jej charakteru prawnego, znaczenia poddawania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych przy ocenie charakteru prawnego umowy, dopuszczalności uznania za umowę o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem jest wykonywanie szeregu powtarzalnych czynności, ciężaru dowodu, dopuszczalności uznania za

umowę o dzieło zobowiązania, którego przedmiot dotyczy elementu albo części większej całości.

Nadto zdaniem skarżącego w sprawie zachodzi nieważność postępowania, bowiem sądy obu instancji nie zbadały decyzji organu rentowego pod kątem występowania wad formalnych, które to występują w niniejszej sprawie (decyzja nie została wydana przez organ administracyjny, czy też pracownika organu, który to by posiadał stosowne pisemne pełnomocnictwo do wydania takiej decyzji) i dyskwalifikują decyzję w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego. W związku z powyższym w postępowaniu zachodzi nieważność, gdyż droga sądowa była niedopuszczalna. Za nieważnością postępowania przemawia jeszcze, zdaniem skarżącego, wskazanie przez ZUS w wydanych decyzjach jako podstawę kompetencyjną art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w związku z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1, art. 36 ust. 1, 2, 4 i 11, art. 41 ust. 1, ust. 3 pkt 1, 2, 4 i 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. W ocenie skarżącego przyjęcie, iż wskazane przepisy mają kompetencyjny charakter dla organów ZUS narusza art. 2 Konstytucji, bowiem przepisy te mają na tyle ogólny charakter, iż nie zawierają podstaw do ingerencji w treść umów, zawartych zgodnie z wolą stron, ani kryteriów kwalifikacji i podstaw unieważniania zawartych przez strony umów o dzieło. Nie ma także w w/w przepisach odesłań do stosowania przez ZUS Kodeksu cywilnego i zawartych w nim konstrukcji nieważności czynności prawnych.

W ocenie skarżącego skarga kasacyjna jest również oczywiście uzasadniona. Odnosząc się do tej podstawy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, skarżący wskazał, że „w świetle przedstawionych powyżej zarzutów zaskarżone orzeczenie i orzeczenie poprzedzające Sądu Okręgowego w S., wydają się jako wydane w wyniku oczywiście błędnej wykładni przepisu art. 627 k.c. i niewłaściwego zastosowania tego przepisu. Twierdzenie przy tym przez Sąd Apelacyjny, że umowy o dzieło sprzeciwiały się naturze stosunku zobowiązaniowego oraz były pozorne na tej podstawie, że dotyczyły jedynie części większej całości, co przesądzało o ich niesamodzielnym bycie, jest już bez głębszej analizy nietrafione i sprzeczne z powszechnie akceptowaną, przeważającą wykładnią prawa”. Podniósł również, że skarga jest oczywiście uzasadniona z

uwagi na przypisanie skarżącej spółce obowiązku w zakresie ciężaru dowodu. Za oczywistą zasadnością skargi przemawia też to, że Sąd Apelacyjny przyjął, iż cechami, które przeważały w spornych umowach były cechy umowy o dzieło (umowy wykonywane na podstawie tzw. Kart Zmian, rezultat pracy weryfikowany ze względu na istnienie wad, wynagrodzenie uzależnione od osiągnięcia rezultatu, odpowiedzialność wykonawcy z tytułu rękojmi, brak stosunku zależności, wynagrodzenie z góry określone w umowie), lecz wydał orzeczenie w oderwaniu od stanu faktycznego i orzecznictwa, które to wskazuje, iż w przypadku gdy umowy łączą w sobie elementy charakterystyczne dla umowy zlecenia i umowy o dzieło, o okoliczności jaki jest to stosunek prawny decydują cechy przeważające. Skarga jest oczywiście uzasadniona również z uwagi na okoliczność, iż Sąd Apelacyjny oparł swoje rozstrzygnięcie i przypisał moc dowodową przedłożonej przez pełnomocnika ZUS kserokopii dokumentacji ZUS, podczas gdy kserokopia może być uznana za dowód jedynie pod warunkiem poświadczenia jej zgodności z oryginałem, przeto przedstawiona przez ZUS kserokopia dokumentacji nie mogły stanowić dowodu w sprawie, jak również stanowić podstawy rozstrzygnięcia w niniejszych postępowaniach.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Brak jest podstaw uzasadniających przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania.

W myśl art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Odwołanie się do przesłanki potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów wymaga wykazania, że określony przepis prawa, mimo że budzi poważne wątpliwości (ze wskazaniem, na czym te poważne wątpliwości polegają), nie doczekał się wykładni, bądź że jego niejednolita wykładnia wywołuje rozbieżności w

orzecnictwie sądów, które należy przytoczyć (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, OSNC 2002 nr 12, poz. 151). Zauważyć należy, że o rzeczywistych rozbieżnościach w judykaturze można mówić tylko wówczas, gdy brak zgodności rozstrzygnięć dotyczy takich samych lub bardzo zbliżonych stanów faktycznych, co skarżący powinien wykazać (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2018 r., IV CSK 577/17, LEX nr 2497710). Powołanie się na rozbieżności w orzecznictwie wymaga przytoczenia i poddania analizie rozbieżnych orzeczeń sądów w celu wykazania, że rozbieżności te mają swoje źródło w różnej wykładni przepisu, bądź też przedstawienia argumentów wskazujących, że wykładnia przeprowadzona przez sąd drugiej instancji sprzeczna jest z jednolitym stanowiskiem doktryny lub orzecznictwa Sądu Najwyższego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2018 r., III UK 123/17, LEX nr 2496319).

W ocenie Sądu Najwyższego skarżący nie zdołał wykazać występowania tak rozumianej przesłanki przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Nie wskazał na gruncie jakich przepisów ujawniają się przywołane przez niego rozbieżności orzecznictwa, nie wyjaśnił również na czym polega podobieństwo stanów faktycznych zapadłych rozstrzygnięć. Rzekomych rozbieżności orzecznictwa skarżący upatruje porównując poglądy wyrażone przez Sąd Apelacyjny z poglądami wyrażonymi w orzecznictwie Sądu Najwyższego, przy czym poglądy przypisane Sądowi Apelacyjnemu przez skarżącego nie pokrywają się z poglądami zawartymi w uzasadnieniu wyroku.

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Apelacyjny nie uznał, że „wola stron nie ma w sprawie żadnego znaczenia”, przyjął natomiast, że „zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego”. Ponadto, żadne z orzeczeń przywołanych przez skarżącego w podpunkcie 1a wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania nie dotyczy umowy o dzieło. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Apelacyjny nie uznał również, że „nazwa umowy nie ma w sprawie żadnego znaczenia”, przyjął natomiast, że „nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie

decyduje o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania”. Przywołane w tym podpunkcie orzeczenia ponownie nie dotyczą umowy o dzieło, a zatem zapadły w całkowicie odmiennym stanie faktycznym.

Odnosząc się na marginesie rozważań do znaczenia zgodnej woli stron dla rodzaju zobowiązania wskazać należy, że choć zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą - co do zasady - ułożyć stosunek prawny według swojego uznania, swoboda stron przy zawieraniu umów nie jest nieograniczona. Jej granice stanowią właściwość (natura) stosunku prawnego, ustawa oraz zasady współżycia społecznego. Oznacza to, że strony są zobligowane do przestrzegania zasadniczych elementów stosunku zobowiązaniowego, czyli jego części składowych, które decydują o istocie tworzonego węzła prawnego. Skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest zatem elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2018 r., II UK 315/17, LEX nr 2488070).

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Apelacyjny nie uznał również, że „poddawanie umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych nie ma żadnego znaczenia w kontekście konieczności rozstrzygnięcia, czy zawarta umowa ma charakter umowy o dzieło czy też umowy o świadczenie usług”. Błędnie uproszczony przez skarżącego fragment uzasadnienia wyroku brzmi: “W przypadku umowy o dzieło nacisk kładzie się na osiągnięcie zindywidualizowanego dzieła, zgodnie z pierwotnymi określonymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego, w sposób umożliwiający poddanie wyniku sprawdzianowi na wady fizyczne, a tych elementów zabrakło w analizowanych umowach”. Sąd Apelacyjny nie zajął również stanowiska, że „szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do określonego efektu, nie może być dziełem” lecz „szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do określonego efektu, nie może być zawsze traktowany jako realizacja umowy o dzieło”.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku nie wskazał, że ciężar dowodu spoczywa na odwołującym. Podzielając zatem ustalenia Sądu pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny również nie przyjął tego poglądu, stąd zarzucana przez skarżącego rozbieżność w orzecznictwie także i w tym przypadku oparta jest na przypisaniu Sądowi Apelacyjnemu twierdzeń sprzecznych z jego stanowiskiem. Odnosząc się do rzekomego przerzucenia ciężaru dowodu należy mieć na względzie, że kwestia ta może być rozpatrywana w aspekcie procesowym i materialnoprawnym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 71/09, OSP 2014 nr 3, poz. 32). Aspekt procesowy dotyczy obowiązków (powinności) stron procesu cywilnego w zakresie przedstawiania dowodów potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy (art. 3 i art. 232 k.p.c.). Aspekt materialnoprawny dotyczy natomiast negatywnych skutków, jakie wiążą się - w myśl przepisów prawa cywilnego - z nieudowodnieniem przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne (art. 6 k.p.). Rozkład ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) ma w postępowaniu cywilnym znaczenie wówczas, gdy istotne fakty nie zostaną udowodnione. Wówczas konsekwencje procesowe tego ponosi strona, na której dowód spoczywał. Jeżeli istotne fakty są ustalone, to podlegają ocenie z punktu widzenia przepisów prawa materialnego, niezależnie od tego, która ze stron podjęła w tym zakresie inicjatywę dowodową (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2008 r., I UK 223/07, LEX nr 442836). W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy uznał, na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, że zainteresowany jako osoba wykonująca u płatnika składek pracę na podstawie umowy o świadczenie usług podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji. Uznał również, że materiał dowodowy zgromadzony na dzień zamknięcia rozprawy jest w pełni wystarczający do wydania rozstrzygnięcia w sprawie (s. 7 uzasadnienia). Oznacza to, że nie zachodziła potrzeba odwoływania się do rozkładu ciężaru dowodowego.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Apelacyjny nie uznał, że „nie można skutecznie zawrzeć i wykonywać umowy o dzieło wówczas gdy przedmiot tej umowy dotyczy elementu albo części większej całości”, przyjął natomiast, że „nie można za realizację umowy o dzieło uznać sytuacji, gdy czynności wykonywane

przez stronę umowy stanowią jedynie część procesu produkcyjnego i nie tworzą samoistnego, niezależnego od twórcy rezultatu, zmierzając jednocześnie do wytworzenia całości wysiłkiem wielu osób”. Przywołany w tym podpunkcie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2011 r., II CSK 63/11 (LEX nr 1229546), mający uzasadniać istnienie rozbieżności w orzecznictwie, zapadł w całkowicie odmiennym stanie faktycznym. Rozpoznawana sprawa dotyczyła bowiem naprawienia szkody poniesionej w związku z zastępczym usuwaniem wad wykonanych robót budowlanych. W tym miejscu zasadne jest przywołanie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017 r., II UK 518/15, LEX nr 2209108 w którym przyjęto, że wykonywanie pewnych elementów prac budowlanych lub remontowych w grupach o zmiennym składzie, składających się w części z osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, a w części na podstawie umów o dzieło, pod nadzorem kierownika, wyznaczonego przez pracodawcę, nie pozwala na adekwatne zweryfikowanie wykonania dzieła przez osobę, mającą zawartą umowę o dzieło i uzasadnia zakwalifikowanie takiej umowy jako umowy, do której - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Odnosząc się do nieważności postępowania zauważyć należy, że w myśl art. 83 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych Zakład wydaje decyzje w zakresie indywidualnych spraw. Z uwagi na fakt, że w postępowaniu przed ZUS stosuje się przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, indywidualne sprawy mieszczące się w katalogu wymienionym w art. 83 ust. 1 u.s.u.s. są rozstrzygane w formie decyzji administracyjnej. Oznacza to, że każda wydana przez ZUS decyzja musi spełniać wymogi przewidziane w art. 107 § 1 k.p.a., a mianowicie powinna zawierać następujące elementy: oznaczenie organu administracji publicznej, data wydania, oznaczenie strony lub stron, powołanie podstawy prawnej, rozstrzygnięcie, uzasadnienie faktyczne i prawne, pouczenie, czy i w jakim trybie służy od niej odwołanie, podpis z podaniem imienia i nazwiska oraz stanowiska służbowego osoby upoważnionej do wydania decyzji, pouczenie o

dopuszczalności wniesienia powództwa, sprzeciwu od decyzji lub skargi oraz wysokości opłaty, a także możliwości ubiegania się przez stronę o zwolnienie od kosztów albo przyznanie prawa pomocy. Elementem decyzji nie jest pisemne pełnomocnictwo do jej wydania, stąd też nieuzasadnione jest twierdzenie skarżącego o występowaniu wady formalnej decyzji, uzasadniającej jej wyeliminowanie z obrotu.

Odnosząc się do drugiej okoliczności świadczącej, zdaniem skarżącego, o nieważności postępowania należy zauważyć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowane jest stanowisko, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty jej charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia. Ustalenie, że między stronami umowy o dzieło zachodzą stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 i 758 k.c. lub właściwych umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 o systemie ubezpieczeń społecznych (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., II UK 454/13, LEX nr 1495840; z dnia 1 lutego 2017 r., I UK 81/16, LEX nr 2242159; z dnia 10 stycznia 2017 r., II UK 518/15, LEX nr 2209108 i z dnia 13 stycznia 2016 r., III UK 53/15, LEX nr 1984624).

Chybiony jest również zarzut oczywistej zasadności skargi kasacyjnej. Ujęta w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. przesłanka ma miejsce wtedy, gdy zasadność podniesionych w niej zarzutów wynika *prima facie*, bez głębszej analizy prawnej. Dotyczy to więc jedynie uchybień przepisom prawa materialnego albo procesowego, zarzucanym sądowi drugiej instancji, o charakterze elementarnym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2015 r., IV CSK 263/15, LEX nr 1940571). Chodzi zatem o taką sytuację, gdy nie tylko zgłoszony zarzut jest słuszny, ale także stwierdzona nieprawidłowość jest tego rodzaju, że powoduje jaskrawą wadliwość zaskarżonego orzeczenia (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2016 r., V CSK 622/15, LEX nr 2057365).

Jeżeli chodzi o pierwszą okoliczność mającą przemawiać za oczywistą

zasadnością skargi, skarżący upatruje jej „w świetle przedstawionych powyżej zarzutów”. Tymczasem zauważyć należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowane jest stanowisko, zgodnie z którym wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienie podlegają analizie na etapie przedsądu, natomiast przytoczone podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie oceniane są dopiero po przyjęciu skargi do rozpoznania, w trakcie jej merytorycznego rozpoznawania. Oba te elementy muszą być więc przez skarżącego wyodrębnione, oddzielnie przedstawione i uzasadnione, a dla spełnienia wymogu z art. 398⁴ § 2 k.p.c. nie wystarczy odwołanie się do podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia, bo choć dla obu tych przesłanek argumenty mogą być podobne, to Sąd Najwyższy w ramach przedsądu bada tylko wskazane w skardze okoliczności uzasadniające przyjęcie jej do rozpoznania, nie analizuje zaś podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia. Skarga kasacyjna powinna być tak zredagowana i skonstruowana, aby Sąd Najwyższy nie musiał poszukiwać w uzasadnieniu jej podstaw pozostałych elementów konstrukcyjnych skargi, ani tym bardziej się ich domyślać. Skarga kasacyjna jest wszak szczególnym środkiem zaskarżenia, realizującym przede wszystkim interes publiczny, polegający na usuwaniu rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych oraz na wspomaganiu rozwoju prawa, zatem uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania powinno koncentrować się na wykazaniu, iż takie okoliczności w sprawie zachodzą (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2016 r., I PK 59/16, LEX nr 2160130; z dnia 10 marca 2016 r., II CSK 10/16, LEX nr 2009500; z dnia 26 lutego 2016 r., V CSK 518/15, LEX nr 2015640 i z dnia 24 września 2015 r., II PK 27/15, LEX nr 2019527).

Druga z okoliczności przemawiających za oczywistą zasadnością skargi odnosi się do kwestii ciężaru dowodu, która została przez skarżącego przytoczona również jako przemawiająca za potrzebą wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów. Zauważyć należy, że Sąd Najwyższy stoi na stanowisku o niedopuszczalności łączenia tych dwóch podstaw przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Co jest sporne nie może być oczywiste (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2016 r., I UK 466/15, LEX nr 2159122; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2014 r., V CSK 383/13, LEX nr 1771724).

Odnosząc się do pozostałych dwóch okoliczności uzasadniających przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na jej oczywistą zasadność zauważyć należy, że skarżący nie wskazał w naruszenie jakich przepisów jej upatruje. Tymczasem dla stwierdzenia, że w sprawie tak rozumiana przesłanka wystąpiła skarżący powinien był wskazać konkretne, naruszone przez sąd przepisy, a także powinien był przytoczyć odpowiednie argumenty wyjaśniające, dlaczego te przepisy zostały, jego zdaniem, w tak ewidentny sposób naruszone (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2018 r., I CSK 42/18, LEX nr 2508120). Nadto, wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania opiera się w tym zakresie na założeniach sprzecznych z ustaleniami sądu odwoławczego, co nie zasługuje na uznanie w świetle związania Sądu Najwyższego ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Sąd Apelacyjny wbrew twierdzeniom skarżącego nie przyjął, że w rozpoznawanej sprawie rezultat pracy był weryfikowany ze względu na istnienie wad, wynagrodzenie było uzależnione od osiągnięcia rezultatu, czy też że wykonawca odpowiadał z tytułu rękojmi.

Z uwagi na powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach procesu rozstrzygnięto na podstawie reguły z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.